

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Julii P. M.
Piąt. Św. Dezyderyusza.
Sob. Św. Joanny.
Niedz. **Trójcy Św.**
Poniedz. Św. Filipa Ner.
Wtorek Św. Magdaleny.
Środa Św. Augustyna.

Wschód: g. 4 m. 3.
Zachód: g. 7 m. 50.
Dł. dnia: g. 15 m. 47.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 9 (22) maja 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 3.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Od Administracji.

Ponieważ kilka numerów od 1-go maja już zostały zupełnie wyczerpane, przeto nie możemy nowoprzybywającym prenumeratom dostarczyć kompletów.

OD ADMINISTRACJI.

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

Przegląd polityczny.

Łódź, 22 maja.

Wywołane przez ucisk i zdzierstwo urzędników hiszpańskich w r. 1895 powstanie na Kubie, uwięzione nareszcie zostało ogłoszeniem Rzeczypospolitej kubańskiej pod protektorem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W ubiegły wtorek w południe Rzeczypospolita kubańska uroczyście obwołana została.

Tym sposobem, Unia północno-amerykańska dotrzymała obietnicę danej na początku wojny z Hiszpanią, że tylko w imię zasad wolności i dla oswożenia Kuby ucieka się do oręża.

Rząd hiszpański, nie mogąc uporać się z powstańcami, zwłaszcza, gdy i wyspy Filipińskie podniosły chorągiew buntu, próbował powstańców filipińskich i kubańskich przejednać reformami administracyjnymi i celnymi, lecz usiłowania te nie odniosły pożądanego skutku. Mianowany w dniu 4 października 1897 r. prezes ministrów hiszpańskich Sagasta, przywódca liberałów przyznał Kubie samorząd. Odwołał znane go z despotyzmu i surowości gen. Weylera i głównodowodzącym na Kubie mianował łagodnego gen. Blanca. Wszystkie te atoli zabiegi

były już spóźnione. General Weyler za powrotem do kraju, zaczął wnawiać w ogół, że reformy na Kubie przynoszą szkodę przemysłowi metropolii. Zaprotestowali też przeciw temu karliści, przemysłowcy katalońscy i część zachowawców, a lud hiszpański począł namyślić manifestować przeciw Stanom Zjednoczonym, które nie ukrywały swych sympatyj dla powstańców kubańskich. Orędzie prezydenta Mac-Kinleya do kongresu w sprawie kubańskiej, a potem wybuch na pancerniku amerykańskim „Maine“ w porcie Hawanny w dniu 15 lutego 1899 r. przypisywany hiszpanom dopełniły miary. Senat Stanów Zjednoczonych w dniu 16 kwietnia t. r. uchwalił rezolucję o niepodległości Kuby, a rząd hiszpański w dniu 24 kwietnia ogłosił dekret o rozpoczęciu wojny.

Dzieje tej wojny, rozpoczętej z ogromnym zapalem a prowadzonej nadwyras niedołężnie, znane są powszechnie. Przepadła w niej cała flota hiszpańska, a kiedy stanął traktat pokoju, Hiszpania utraciła Kubę, Portorico, cały archipelag Antylski i wyspy Filipińskie.

Lecz nie od razu na Kubie zapanował porządek. Po zajęciu jej przez Stany Zjednoczone, długo jeszcze wojska Unii północno-amerykańskiej ucierać się musiały z powstańcami kubańskimi, którzy teraz przeciw oswoźdźcielowi swoim zwrócili oręż.

Wreszcie doszło do porozumienia. Po siedmioletniej walce, Kuba uzyskała niepodległość, i perla Antylów rozpoczęła nowy okres swego istnienia, wolna już od wszelkiego jarzma, oparta o potężne Stany Zjednoczone, których opieka zdolna jest obronić ją od wszelkich zakusów.

Jednocześnie z wieścią o zupełnym oswoźdźdzeniu Kuby nadpłynęły do Europy głuche wieści z Afryki Południowej, każące mniemać, że bohaterski bój boerów z anglikami jeszcze nie skończony i wojna dalej toczyć się będzie.

Dzienniki angielskie, zwłaszcza szowinistyczne są niezmiernie rozdrażnione oporem boerów i podejrzewają ich, że rozpoczynając układy pokojowe chcieli tylko skorzystać na czasie, tudzież zorientować się w ogólnym położeniu kraju.

Zarzut to niesłuszny. Boerzy uczciwie przyjęli oświadczenie Anglii, uczynione rządowi holenderskiemu, że rząd wielkobrytański traktować będzie o pokój wyłącznie z przywódcami boerów, walczących na polach bitew w Afryce Południowej. Jakoż wiceprezydent Rzeczypospolitej Transwaalu, Shalk-Burgher, wraz z kolegami, przybył natychmiast do Pretoryi na wezwanie lorda Kitchenera i prosił tylko, by mu pozwolono naradzić się z innymi komendantami. Pierwsze narady odbyły się w Kleksdorpie.

Tam boerzy postawili nasamprzód wniosek, by Anglia uznała niezawisłość obu Rzeczypospolitych Południowej Afryki; wzamian zaś za to boerzy przyjmą warunki, jakie Anglia stawiała przed wojną.

Rząd angielski nie przyjął tych propozycji i oświadczył, że jeśli boerzy upierać się będą przy swoim żądaniu, Anglia natychmiast zerwie dalsze rokowania pokojowe.

Lord Kitchener nie chciał nawet przystać

na zawieszenie broni i przyrzekł tylko, że nie będzie przeszkadzał wiecom boerskim, o ile będą one miały na celu układy pokojowe.

Wodzowie boerzy zebrali się ponownie na konferencje w Vereenigingu, gdzie postanowili podobno przystąpić do układów pokojowych jedynie na następujących warunkach: zupełna amnestya dla powstańców kraju Przylądkowego; współdziałanie prezydenta Krügera w rokowaniach pokojowych.

Jedno i drugie żądanie rząd angielski miał podobno odrzucić. Tak przynajmniej utrzymują depezes, nadesłane w dniach ostatnich.

Wezorajsza atoli depesza z Londynu głosi, że cenzura angielska nie przepuszcza żadnych depez w sprawie rokowań pokojowych.

Znaczyłoby to, że wszelkie dotychczasowe wiadomości oparte są jedynie na pogłoskach, z wyprowadzeniem zaś pewniejszych wniosków poczekać należy na źródła urzędowe.

To jednakże jest pewnem, że w Londynie od dni paru przeważa pesymizm w zapatrywaniach na wynik rokowań pokojowych. Dzienniki opozycyjne przypuszczają, że układy spełzną na niczem i wojna dalej toczyć się będzie, aż do zupełnego zgniecenia boerów.

Gazety holenderskie wprost oburzone są na Anglię. Między innymi, «Correspondenz Nederland» pisze:

«Nigdy jeszcze Anglia nie dopuściła się takiego przeistoczenia faktów, jak w ogłoszonym przez «Biurow Reutera» sprawozdaniu o przebiegu układów pokojowych.

Wszystkie depezes o szybkim zawarciu pokoju były tylko dyplomatycznym i giełdowym manewrem, obalamuceniem opinii publicznej. Nikt w Pretoryi nie myślał nawet, by układy pokojowe toczyły się po myśli rządu wielkobrytańskiego.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przedłożone przez Anglię warunki pokoju są o wiele wygodniejsze dla boerów, niż sądzi o tem prasa angielska na podstawie wynurzeń ministrów.

Lud angielski niebawem przekona się, że pokój wtedy tylko będzie mógł być zawartym, kiedy Anglia przestanie żądać od boerów bezwarunkowego złożenia broni. Odmowa zaś Anglii, by wodzowie boerów porozumieli się z przedstawicielami republik południowo-afrykańskich w Europie, wpływa z dwóch przyczyn.

Przedewszystkiem Anglia obawia się, by tym sposobem nie wyszło na jaw kłamstwo, jakoby przedstawiciele boerów w Europie utracili wszelki wpływ u swoich współobywateli. Powtóre obawia się, by boerzy nie dowiedzieli się, jak wiele zależy Wielkiej Brytanii na szybkim zawarciu pokoju.

S. J.

ZYGZAKI.

Zaledwie otworzono podwoje oficjalnego Salonu paryskiego, a już wykwił, jak co rok zresztą, wypadek, który został przez pisma francuskie „Eclair“ i „Français“ podniesiony i gorąco komentowany.

Rzeźbiarz, p. Henryk Kossowski, od lat dwudziestu kilku zamieszkały w Paryżu, przesłał w roku bieżącym do Salonu rzeźbę, którą zatytułował: „Dzieciom wrzesińskim.“ Salon rzeźbę tę odrzucił bez żadnych motywów, jakkolwiek praca jest bardzo dobra.

Maly napis na odrzuconem dziele, odkrył jednak tajemnicę: napisano tam dwie alfabetyczne litery „R. O.“, co dla wtajemniczonych znaczy: „Refuse opinion:“ odrzucone z powodu pomysłu.

Cóż to za pomysł przedstawił p. Kossowski w swej rzeźbie?

Na wpol leżąc, maly chłopiec broni się od potwornego małża (pieuvre), który go owija i oplata swemi ośmioma ramionami, zaopatrzonymi w mnóstwo ssawek. U dołu podpis: „Dzieciom wrzesińskim.“

Chłopiec zmodelowany bardzo dobrze; zwierzę morskie, które się wpija w jego ciało, ma wyraz pełen zapamiętałości. Może za mało duży jest w szatowaniu się dziecka, wszystko jednak nie tłumaczy zupełnie odmowy ze strony „jury.“

„Eclair“ i „Français“ wydrukowali natychmiast bardzo ostre w sprawie tej artykuły, a „Français“ podał nawet reprodukcję z rzeźby p. Kossowskiego.

Artykuł w „Français“ kończy się słowami: „Myli się p. Kossowski, myśląc, że wolno protestować w dziełach sztuki przeciwko germanizacji, jakiej prowincja poznańska jest widownią. Nie wolno czcić honoru i odwagi w Salonie artystów francuskich.“

Rzeźbę p. Kossowskiego odrzucono.

Najnowsze obliczenia statystyczne wykazują, że Niemcy są krajem, w którym jest największy procent opileców. Jeszcze Bismark przestrzegal swój naród przed plagą alkoholizmu, którą nazwał: „diabolus germanicus“. W 1882 r. było 299,242 osób pociąganych za opilstwo do odpowiedzialności sądowej, a w roku 1889 było już takich wypadków 478139.

A więc w sidła „germańskiego dyabła“, kuszącego swe ofiary pękatym kuflem złocistego płynu, wpada coraz więcej mieszkańców państwa „bojaźni Bożej i dobrych obyczajów“. Nie my będziemy lzy nad tem ronić...

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Budziwoja.

PANORAMA Wieliczki, Piotrkowska № 74.

WYSTAWA obrazów Tow. Sztuk Pięknych, Piotrkowska 107.

KRONIKA.

Miejsowa.

Restauracja szpitala. Staraniem intendenta szpitala św. Aleksandra, p. K. Majewskiego,

Cztery pory roku Haydna.

—0—

I

Na całą twórczość Haydna niezmiernie wielki wpływ miało jego dzieciństwo, spędzone w spokojnej wiosce, pozbawionej nie tylko wzruszeń natury duchowej, ale widoków ponurych a dzikich, które mogłyby we wrażliwej duszy dziecka poruszyć struny tajemniczej trwogi i bujnej fantazyi. To też nikt chyba nie posiadał tak bardzo obiektywnego spokoju w malowaniu zjawisk natury, widać też tam niezmierną wrażliwość w wyczuwaniu jej wszystkich cech, zarówno groźnych, jak i radosnych, smętnych lub przepelnionych idyllicznym spokojem, poza tem wszystkim jednak charakter samego kompozytora, jego ja, ukrywa się najzupełniej, jest on więcej ilustratorem natury niż jej tłumaczem, ale zato ilustruje naturę genialnie, kiedy przedstawia idyllę, to kompletna: widzi się tam i spokój natury i spokój dusz ludzkich z ich pogodnym zadowoleniem z bytu, kiedy maluje radość, to tak wielką, tak błogą, jakby poza nią nie istniały żadne chmury i troski. Tylko wielka i spokojna wrażliwość duszy umie wyczuć tak subtelnie naturę, a tylko wielki geniusz, potrafi w muzyce oddać te wrażenia tak

przystąpiono do odnowienia ścian wewnątrz szpitala, oraz do gruntownej restauracji zewnętrznej strony gmachu szpitalnego. Roboty prowadzone są sposobem gospodarczym, a koszty pokryte będą z funduszy szpitalnych. Sześciopięć tych funduszy, bardzo skąpo wydzielanych przez radę powiatową dobroczynności publicznej, nie pozwala p. Majewskiemu na przeprowadzenie wszelkich robót, jakie zaprojektował oddawna. W terażniejszych warunkach załatwianie spraw, związanych z zaprowadzeniem możliwych ulepszeń i wygod dla chorych, odbywać się musi częściowo, w miarę pozyskania odpowiednich funduszy. Obecnie odczuwa się zupełny brak nowej bielizny, gdyż stara jest tak zużyta, że na czas krótki zaledwie zdadna będzie do użytku.

Wogóle szpital św. Aleksandra odczuwa znaczne braki. Należałoby, ażeby rada powiatowa dobroczynności publicznej przysłała z pomocą intendenta szpitala, który robi co może, w celu podniesienia tej instytucji.

Pożądanem też byłoby, ażeby dostawa artykułów spożywczych załatwiana była winny sposób, a nie jak dotychczas przy pomocy przedsiębiorcy, z licytacji.

Zyskałaby na tem instytucya, gdyż kupując sposobem gospodarczym, możnaby nabywać artykuły spożywcze taniej i w lepszym gatunku.

Szkoła handlowa. Komitet pedagogiczny szkoły handlowej przy Stowarzyszeniu subjektów handlowych, chcąc dać możność uczniom wykształcenia się nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie, postanowił urządzić wzorowy kantor i skład z próbkami do nauki towaroznawstwa. Ponieważ trzyletni kurs szkoły nie wystarcza na wniesienie do planu tych nauk praktycznych, przeto komitet zwrócił się do rady nadzorczej z projektem przemienienia kursu trzyletniego na czteroletni. Rada przychyliła się do tego projektu i postanowiła wysłać odnośną prośbę do ministerjum skarbu.

Z rzeźni. Od dnia 14 kwietnia do dnia 14 maja r. b. w rzeźni łódzkiej zabito: 2,246 sztuk bydła rogatego, 7,571 cieląt, 4,238 świń, 596 owiec, 4 konie, ogółem 14,655 sztuk. Zniszczono z powodu chorób bydła rogatego 2 sztuki całe, 262 wątroby, 272 płuca, 3 głowy, 8 nóg, 156 sere, 2 mleczce, 2 żołądki, 2 kiszki; 4 świnię z powodu trychiny, 1 świnię węgrowską, 1 świnię węgrowską wygotowano, 36 wątrób, 22 serca, 8 żołądków i z 2 sztuk kiszki. Z baranów 11 wątrób, 2 płuca. Chorych na tuberkulozę znaleziono 211 sztuk bydła rogatego, oraz 26 świń.

Nowa ulica, o której wspominaliśmy wczoraj, rozpocznie się nie od ulicy Piotrkowskiej, jak to z powodu błędni korektorskiego mylnie wydrukowano, lecz od przedłużenia ulicy Pańskiej.

Cyklisci. Członkowie łódzkiego kółka zgierskiego Towarzystwa cyklistów, zachęceni powodzeniem swej pierwszej wycieczki z udziałem dam, organizują w dniu 1-ym czerwca r. b. ta-

rudnie, soczyście, jakby słuchacze sami bezpośrednio wrażenia te odbierali.

To też nie mógł Haydn obrać właściwszego tematu dla rodzaju swego talentu, jak ilustrowanie czterech pór roku. Podstawa literacka tej kantaty zaczerpnięta z opowieści angielskiej Thomsona o czterech porach roku. Osobami działającymi są: Szymon, Łukasz i Hanna. Tu dopiero na tle wiejskiej idylli talent Haydna płynnie szeroki i bujnym korytem. Wszystkie sceny z życia ludu są wprost genialne, jako obrazy rodzajowe.

Przedewszystkiem zdumiewa tu humor, wiosniana świeżość uczuć, wesołość szczerą i pełną, z jaką maluje Haydn uroczystości wiejskie. Strona erotyczna jest może najmniej zajmująca, co do pewnego stopnia tłumaczy i życie kompozytora, obce miłosnym wzruszeniom. Dlatego też i duet miłosny między Łukaszem i Hanną najmniej może przemawia do duszy. Piękną tę kantatę rozpoczyna uwertura na samą orkiestrę. Następuje dalej powitanie wiosny, jako część rozpoczynająca kantatę. Bezpośrednio za nią rozbrzmiewa pieśń Szymona, idącego za plugiem. Tu główny motyw zaczerpnięty jest z jego symfonii. Do najpiękniejszych momentów tej części należy podniosła pieśń do radości, w której szeroką falą płynnie melodia uniesienia i zachwytów nad pięknnością natury, zakończona potężną i wspaniałą fugą.

każ samą wycieczkę, z tą tylko odmianą, że całe towarzystwo spędzi kilka godzin w lesie na pogawędce i grach towarzyskich. Punkt zborny w zgierskim lasku po prawej stronie o godzinie 10 ej rano. Członkowie kolarze wyruszą o godzinie 9-iej rano z mleczarni „Rogów“ przy ulicy Piotrkowskiej № 59. O godz. 1-iej gremialny wymarsz do Zgierza, a o godz. 2-iej wspólny obiad w lokalu w posesyi p. Maczewskiego przy ul. Strykowskiej. Po obiedzie tańce.

Zapisy przyjmuje konsul do dnia 29 b. m.

Nadestane. Hugo Wulfsohn, zamiast wieńca na grób b. p. Adolfa Wolberga, złożył 15 rb. na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej Stow. pracown. handl. m. Łodzi.

Za powyższą ofiarę Rada opiekuńcza szkoły składa Szan. ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Z Towarzystwa strzeleckiego. W dniu wczorajszym o godz. 6 wieczorem zakończono konkursowe strzały, poczem strzeley w liczbie 32 zebrałi się obok strzelniicy w szeregi, by powitać nowego króla kurkowego i marszałka. Najlepsze strzały dał p. Henryk Schüsler, który został na rok wybrany królem kurkowym, a p. Franciszek Zindermann marszałkiem.

W dniu dzisiejszym nowo-ogłoszony król przyjmuje członków Towarzystwa, na co ma wyasygnowane 120 rb.

Z sądu. We wtorek w sądzie gminnym na Balutach rozpatrywano sprawę Joska Jakubowicza i Szulima Chojnackiego, oskarżonych o paserstwo. Szulim Chojnacki zamieszkuje stale w Łodzi; kupował on od złodziei kradzione rzeczy i wysyłał je do Białchatowa, gdzie Jakubowicz nabywał. Pomysłowych tych paserów policya przytrzymała i oddała pod sąd. Sąd po zbadaniu świadków, skazał obu na 3 miesiące więzienia.

— Wczoraj w II rewirze sądu pokoju, znany złodziej Karol Zitner, za kradzież zegarka został skazany na 4 miesiące więzienia.

Plany zatwierdzone przez wydział budowlany rządu gubernialnego piotrkowskiego na następujące fabryki w powiecie łódzkim:

1) Rudolfa Szulea w Aleksandrowie pod № 400 i 401, na urządzenie w domach murowanym i drewnianym ręcznej fabryki pończoch;

2) Maksa Nebel, w Aleksandrowie przy ulicy Łęczyckiej pod № 21, na budowę ręcznej fabryki pończoch;

3) Pabianickiego Towarzystwa akcyjnego przetworów chemicznych w Pabianicach przy ulicy Saskiej pod № 439, na rozszerzenie laboratorium chemicznego, budowę lodowni i lotłowni.

Tajna gorzelnia. Do właściciela domu przy ul. Sikawskiej zgłosił się onegdaj zydek, oświadczając, że chce wynająć mieszkanie, które też wczoraj zajął. Noce dzisiejszej sąsiedzi i właściciel domu zostali zbudzeni krzykiem nowego lokatora. Gdy przybiegli do jego mieszkania, spostrzegli pałacy się spirytus na podłodze, który bezwzględnie ugasil. Lokator, zostawwszy cały dobytek, zbiegł. Jak się okazało, nowy lokator wynajął mieszkanie, urządzając w niem gorzelnię do pędzenia spirytusu.

Fatalny upadek. Wczoraj około g. 4 po południu, listonosz łódzkiego biura poczt i telegrafu, 40-letni Kazimierz Pogonowicz, jechał w interesie służbowym tramwajem kolei elektrycznej do Pabianic. Pogonowicz stał na platformie wagonu i widocznie skutkiem własnej nieostrożności, straciwszy równowagę, wypadł z pociągu.

Lato rozpoczyna wstęp orkiestrowy, przepięknie ilustrujący świtanie dnia. Jako treść do tej pory roku przedstawił kompozytor całkowity przebieg dnia życia wiejskiego; a więc i pianie koguta, nawołującego do pracy i wyprowadzenie trzód na pastwisko. Dalej pięknie ilustrowane upalne południe dnia letniego, wyrażone w solowej aryi Łukasza, rozpoczynającej się od słów „Omdlewa od upału świat“. Potem następuje pieśń Hanny i dalej zapowiedź groźnej burzy, cudnie ilustrowana przez pełne nastroju pizzicata w kwintecie smyczkowym, na tle których slychać tajemnicze uderzenia kotła, zapowiadające zbliżanie się gromów. Poczem następuje pełna grozy burza i przedzierające się przez gęstość chmur błyskawice, wyrażone melodyą zryczakową na fletach. Trudno sobie wyobrazić obraz pełniejszy i bogatszy, jaki tu daje geniusz wielkiego kompozytora. Obraz ten kończy się uspokojeniem natury, rozchmurzeniem się nieba, cudną i pogodą zapowiadającą tęczę. Ale oto słońce się chowa, zbliża się wieczór, a na tle spokoju omdlewającej natury rozbrzmiewa pełny ton wieczornego dzwonu, wzywającego ludzi do modlitwy i spoczynku.

Trudno opisać czar tej rozkołysanej muzyki, gubiącej się w mrokach letniego wieczoru; na tem kończy się ilustracja lata.

będącego w pełnym biegu, na ziemię. Upadek był fatalny, gdyż Pogonowicz złamał prawą rękę. Ofiarę wypadku, po zatrzymaniu peziagu, dowieziono do Pabianic, gdzie lekarz miejscowy udzielił pierwszej pomocy. Następnie chorego przewieziono do Łodzi, gdzie na Górnym Rynku oczekiwała wezwana telefonicznie karetka Pogotowia ratunkowego. Lekarz Pogotowia opatrzył powtórnie złamaną silnie rękę i odwiózł Pogonowicza do szpitala św. Aleksandra. Lekarz obawia się, czy nie zajdzie konieczna potrzeba odjęcia ręki. Pogonowicz był już i tak kaleką, gdyż przed kilku laty odjęto mu lewą rękę. Do pracy więc pozostała mu jedna ręka, której skutkiem wczorajszego wypadku grozi amputacja. Pogonowicz pochodzi ze Złoczowa pow. sieradzkiego, żonaty, ma 15-letniego syna.

Ekshumacja. Donosiliśmy w swoim czasie, że niejaka Bronisława Grünwald w drodze z przytułku położniczego, po urodzeniu dziecka cztery dni przedtem, zmarła, zanim ją odstawiono do domu. Wypadek ten wszedł na drogę sądową i wczoraj właśnie w obecności sędziego śledczego lekarz cyrkulowy, dr. Gorski, dokonał ekshumacji i sekcji zwłok.

Uderzenie. Roman Kuszelewski, przechodząc szosa Rokicińska, został wczoraj uderzony tępem narzędziem w głowę.

— Janek Franc, lat 15, przechodząc ulicą Główną obok domu № 50, został zraniony w szyję ostrym narzędziem.

Upadek. Julian Osiełski, przechodząc ulicą Główną obok domu № 46, poślizgnął się i upadł tak niebezpiecznie na chodnik, że zranił głowę. Lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy i odwiózł go do mieszkania.

Spadnięcie. Jan Kowalczyk, furman, jadąc ulicą Długa, spadł z kozła, wskutek czego otrzymał dość poważną ranę w głowę.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym mylnie wydrukowano datę egzaminów w klasach wstępnych szkoły handlowej: w miejsce 20, winno być 29 b. m.

Ekonomiczna.

Kasy pożyczkowe gminne. W ubiegłym roku sprawozdawczym w gubernii piotrkowskiej dostarczały kredytu włościanom 154 kasy gminne, z których 56 utworzonych na kapitał rządowy, 58 na procent od kapitału rządowego i 40 na kapitały gromadzkie.

Kapitał zakładowy kas pierwszego typu wynosił 37,309 rubli 28½ kop., drugiego typu 66,380 rb. 69 kop. i trzeciego typu 62,544 rb. 4 kop., czyli ogółem kapitał zakładowy wynosił 166,244 rb. 1½ kop.

W roku ubiegłym osiągnięto czystego zysku w kasach: pierwszej kategorii 27,662 rb. 7½ k., drugiej—49,866 rb. 77½ k., trzeciej—35,709 rb. 30½ kop. Ogółem w roku sprawozdawczym osiągnięto czystego zysku 113,238 rb. 15½ kop.

Ponieważ czysty zysk w kasach za lata ubiegłe do dnia 1-go stycznia 1901 r. wynosił 675,122 rb. 70¾ kop. Ogólny zatem czysty zysk osiągnięty z operacji wszystkich kas do 1 stycznia r. b. wynosi 788,360 rb. 86 kop.

Dowozy. W ciągu ostatniego tygodnia, to jest do dnia wczorajszego drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów:

Maki pszennej 21 wagonów (15,750 pud.), maki żytniej 19 wagonów (14,250 pud.), pszenicy 9 wagonów (6,750 pud.), żyta 32 wagonów (24,000 pud.), owsa 38 wagonów (22,500 pud.), jęczmienia browarnego 2 wagon (1,500 pud.), jęczmienia na kaszę 5 wagonów (3,750 pud.), grochu 3 wagon (2,250 pud.), kaszy jaglanej 1 wagon (750 pud.), siana prasowanego 23 wagonów (12,740 pud.), słomy prasowanej 18 wagonów (5,982 pud.), słomy prostej 16 wagonów (4,261 pud.), wełny zagranicznej 14 wagonów (3,671 pud.), wełny krajowej 24 wagonów (6,318 pud.), bawełny zagranicznej 11 wagonów (2,689 pud.), bawełny rosyjskiej 19 wagonów (4,576 p.), odpadków bawełnianych 13 wagonów (2,190 pud.), żelaza 7 wagonów, gliny ogniotrwalej 4 wagon, wapna palonego 31 wagonów, wapna niepalonego 5 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 6 wagonów, cementu 59 wagonów (44,250 pud.), drzewa budulcowego 43 wagonów, drzewa opałowego 29 wagonów, desek 62 wagonów, węgla kamiennego 819 wagonów, koksu 5 wagonów, kamienia piaskowca 8 wagonów, kości 16 wagonów, soli 12 wagonów (9,000 pud.), nafty 11 cystern, tektury smołcowej 5 wagonów, smoły 1 wagon, farb 2 wagon, kwasów 3 wagon, papieru 2 wagon i różnych towarów 418 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb 4 wagon, bydła 23 wagonów, trzody 31 wagonów, mięsa 7 wagonów i różnych towarów 22 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 22 wagonów (15,810 pud.), wyrobów wełnianych 13 wagonów (9,616 pud.), wyrobów żelaznych 3 wagon (2,500 pud.), wyrobów terrakotowych 2 wagon, tektury smołcowej i smoły 2 wagon (1,500 pud.), cegły licowej — wagon, cegły ogniotrwalej 1 wagon, szmelcu 4 wagon, kafi — wagon i różnych wyrobów 398 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 10 wagonów (7,500 pud.), wyrobów wełnianych 6 wagonów (4,500 pud.), i różnych towarów 18 wagonów.

Ceny zboża na stacy: pszenica wyborowa 7 rubli 10 kop., żyto wyborowe 4 rb. 95 kop., owies 3 rb. 80 k. Cetrnar słomy 1 rb. 05 kop., siana 1 rb. 20 kop.

Sprzedż nieruchomości. W lokalu zjazdu sędziów pokoju III piotrkowskiego okręgu dnia 2 czerwca

r. b. o g. 10 rano będą sprzedane następujące nieruchomości w sądzie gminnym I okręgu, powiatu łaskiego, na folwarku Pabianiec:

Nieruchomość, znajdująca się w Pabianicach przy ulicy Warszawskiej pod № 179a, należąca do Stanisława i Domiceli małż. Przedmojskich; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 3,500 rb.; nieruchomość, znajdująca się przy ulicy Fabrycznej w Pabianicach pod № 671, należąca do Franciszka Slubińskiego; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 9,500 rb.; nieruchomość, znajdująca się w Pabianicach pod № 431/120 przy ulicy Długiej; licytacja rozpocznie się od sumy szac. 7,000 rb.; nieruchomość, znajdująca się przy ulicy Warszawskiej w Pabianicach pod № 527, należąca do Ludwika Szwejkerta, Rudolfa Szolca, Ludwika Lamek i niepełnoletnich Rafała, Weroniki i Merkela Jachemskich (alias Jachimscy i Jochimsey); licytacja rozpocznie się od sumy szacunk. 1,000 rb.; nieruchomość, znajdująca się w Łasku, należąca do Anny Gąsiorowskiej i sukcesorów Adama Gąsiorowskiego; licytacja rozpocznie się od praw Anny Gąsiorowskiej.

Z sąsiedztwa.

Na pogorzalców. Na podstawie zezwolenia władzy wyższej zebrano wśród mieszkańców powiatu łódzkiego z dobrowolnych ofiar rub. 776 kop. 8 na rzecz pogorzalców osady Rządów, gm. Gospodarz, w powiecie łódzkim. Fundusz ten władza gubernialna postanowiła wnieść do kasy gminnej w Rządowie, która następnie wręczy go komitetowi upoważnionemu do zbierania składek, w celu rozdziału pomiędzy najwięcej potrzebujących.

Z izby skarbowej. Wobec przeciążenia pracą urzędników w niektórych wydziałach piotrkowskiej izby skarbowej, wywołaną przez zastosowanie nowych przepisów patentowych, ministrem skarbu niezależnie od pierwotnego podwyższenia etatów urzędników, wyznaczyło dodatkowo 1,000 rocznie na rozehody kancelaryjne. Z funduszy tych mają być podwyższone pensje kancelistów, którzy z podwyżki pierwotnej nie korzystali.

Oprócz tego ministerium skarbu utworzyło w piotrkowskiej izbie skarbowej dwie nowe posady pomocników naczelników stołu z pensją po 750 rb. rocznie.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—s—

* Wypełniając jedno z najważniejszych swych zadań, polegające na szerzeniu kultu piękna wśród najszerzych mas ludności Królestwa Polskiego, Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie przyszło z pomocą tutejszemu Salonowi artystycznemu przez udzielenie mu pożądaney liczby obrazów cenniejszych malarzy z własnych zbiorów i płócien wystawionych w salonach Towarzystwa, dla urządzenia czasowej wystawy w Łodzi, z której dochód w połowie pójdzie na korzyść Salonu artystycznego, w drugiej zaś połowie na korzyść łódzkiego Pogotowia ratunkowego.

Towarzystwo zaś Zachęty Sztuk Pięknych zastrzegło sobie tylko zwrot kosztów przesyłki, tudzież bezpłatne zwiedzenie wystawy przez członków swoich, posiadających roczne bilety Towarzystwa.

Taka właśnie wystawa, urzędowa w lokalu po dawnej filii cukierni A. Roszkowskiego przy ulicy Piotrkowskiej pod № 107, otworzoną została w dniu dzisiejszym o godz. 4 po południu. Na wystawę nadesłano przeszło 150 obrazów, przedstawiających razem okazałą wartość 100-tysięcy rubli. Szczupły lokal nie pozwala wszystkim tych płócien rozwiesić odrazu, dlatego też od czasu do czasu wystawa będzie odnawiana częściowo. Czas zaś jej trwania oznaczono do dnia 6 lipca r. b.

Wśród nadesłanych obrazów znajduje się 63 prac Matejki, przeważnie szkice i studia do obrazów, w ich zaś liczbie są i prace wykonane, mianowicie: «Portret blondynki», oceniony na 5,000 rb., «Widok Bebeku», pejzaż, «Portret rodziny Matejki», oceniony na 10,000 rb., «Szkice do obrazu Sobieski pod Wiedniem», «Ostatni auto-portret», «Hetman Żółkiewski», «Pierwszy pomysł do obrazu nieznane» i wiele innych.

Dalej idą obrazy Andrychiewicza, Łukomskiej, Karola Millera, Jana Rozena, «Potyczka», Wojciecha Gersona, Klas. Kazanowskiej, Zofii Stankiewicz, Franciszka Kostrzewskiego «Na wakacjach» Zofii Kowalskiej, Maryana Trzebińskiego, Wygrzywańskiego, Karola Biske, Ju-

liana Fałata, Kazimierza Puławskiego, Kazimierza Mastelskiego, Juliana Jabłońskiego, Stefana Popowskiego, Juliana Moszyńskiego, Konstantego Gorskiego, Władysława Szerera, Michała Wyworskiego, Stanisława Bagińskiego «Szkice z wojny prusko-francuskiej», Żmurki, Jana Owidzkiego, Piotrowskiego, Leona Wyczółkowskiego, Alehimowicza, Piątkowskiego, Ludwika Kurdi i innych.

Z cenniejszych płócien zwraca na siebie powszechną uwagę „Bitwa pod Chocimem”—Józefa Brandta, oceniona na 15,000 rb., tudzież arcydzieło Józefa Chelmońskiego „Bociany”.

Są także płótna Franciszka Eismonda, Antoniego Austena, Józefa Pankiewicza, Stanisława Żukowskiego, Emila Lindemana i Teodora Axentowicza.

Rzeźby wystawia Józef Gabowicz, wychowaniec akademii petersburskiej, uczeń profesora Thomasa w Paryżu, nagrodzony na wystawie w salonie paryskim w roku 1898 zaszczytną wzmianką (mention honorable). W Łodzi Gabowicz wystawia portret Wawelberga, „Samobrona”, „Płazkę” w gipsie, „Rybaka”, „Matkę”, „Po przebudzeniu” w brzozi i Sarę Bernard w roli księcia Reichsztaadzkiego w rzeźbie, oraz kilka portretów w płaskorzeźbie.

Wystawa więc przedstawia się imponująco. Otwartą zaś będzie codziennie od 10 rano do 10 wieczorem.

Na wystawie codziennie wydawane będzie członkom Towarzystwa zachęty sztuk pięknych premium za rok bieżący, akwaforta poraz pierwszy wyrobiona w kraju „Czytanie wyroku” z obrazu Matejki, za okazaniem biletu członkowskiego.

Jednocześnie sprzedawane będą bilety członkowskie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, dające prawo bezpłatnego zwiedzenia wystaw Towarzystwa, coroczne premium, tudzież możność wygrania oryginalnego dzieła sztuki. Dzieła te zakupione przez Towarzystwo rozlosowują się corocznie w stosunku jednego na 50 biletów członkowskich. Bilet zaś taki kosztuje tylko rb. 5.

* Wysoce pożytecznego wydawnictwa „Podręcznika do korespondencji kupieckiej w 5 językach” wyszło już 8 zeszytów. W Łodzi skład główny tego wydawnictwa znajduje się w księgarni Rychlińskiego i Wegnera.

Z WARSZAWY.

—?—

— Przedwczoraj w warszawskim seminarium duchownym odbywały się egzaminy przejściowe na wszystkich kursach, a na piątym kursie alumni składali po raz pierwszy egzamin piśmienny z języka rosyjskiego. Zadany temat brzmiał: „Treść i idea „Rewizora”, Gogola”. Na egzaminie był obecny J. E. Arcybiskup warszawski, gubernator warszawski, inspektor okręgu naukowego i całe ciało pedagogiczne. Na wszystkich kursach przystępowało do egzaminów 85, ukończyło zaś seminarium 16 alumnów.

— Na posiedzeniu komitetu Kasy literackiej uchwalono wydać ponownie odezwę do wydawców w sprawie składania na rzecz Kasy pewnej sumy rocznie.

— Suma złożonych ofiar na budowę uzdrowiska dla suchotników na gruntach majątku Kuflew wynosi 80,000 rb., a potrzeba najmniej według kosztorysu 200,000 rb. Komitet mimo to postanowił rozpocząć budowę w nadziei, że w miarę posuwania się robót, znajdą się i fundusze.

— Sprawa między zarządem banku dyskontowego a urzędnikiem p. K. została załatwiona w ten sposób, że p. K. ustąpił z zajmowanej posady i jako odszkodowanie otrzymał trzyletnią pensję.



WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

— Z Aleksandrowa Pogranicznego piszą do nas:

Częste kradzieże, zdarzające się na stacjach drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w podziw wprowadzają jej naczelników i wiele osób tak prywatnych, jak i ze służby drogowej ma liczne nieprzyjemności z tego powodu.

W tych dniach wyświeltli się nieco sprawa tych kradzieży. Zjechał bowiem do Aleksandrowa sędzia śledczy, który poinformowany przez jednego złodzieja, w obecności zebranej komisji wskazał łatwy sposób otwierania zewnątrz zamkniętych wewnątrz na 2 klamki okienek wagonów towarowych, przez które bywają wykradane towary. Z tego wynika, że urządzenie okienek wagonów towarowych drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej jest wadliwe, więc pożądane byłoby ich ulepszenie, gdyż cierpi na tem wiele osób interesowanych, a winni pozostają w spokoju.

W Aleksandrowie, gdzie niema ani fabryk, ani żadnych innych miejsc zarobkowych, przebywa około stu pobytowych złodziei i podobno jeszcze ma być powiększoną ich liczba. Nie mają oni innego środka ratowania się od głodowej śmierci, jak kradzież, czem przyczyniają się do demoralizacji innych.

Z Krakowa.

— Podczas Zielonych Świątek był Kraków celem wycieczek, które się przyczyniły do ożywienia miasta, nieco ospałego na codzień. Przewinęli się przez Kraków podczas świąt: Górnoślązacy, w liczbie około 1,500, zawsze serdecznie w murach miasta witani; poznańscy, pomiędzy którymi reprezentanci obywatelstwa i kupiectwa; a dalej: wycieczka czytelników kolejowych ze Lwowa i Stryja, licząca razem około 1,200 osób; delegacja na walne zebranie nauczycieli szkół wyższych ze Lwowa i kraju; delegacji Tow. Szkół Ludowej, nakoniec wycieczka uczniów gimnazjalnych ze Stanisławowa, Tarnowa, Brzeżan i Drohobycza. Ostatnią deputację przyjmowała w piątek przedświąteczny młodzież gimnazjalna i szkoły realnej krakowskiej, z orkiestrą gimnazjum św. Jacka na czele. Powi-

tanie nastąpiło na placu św. Ducha. Kilka słów powitalnych wygłosił uczeń 7 kl. z gimnazjum Osolińskiego, odpowiedział uczeń gimnazjum drohobyckiego. Następnie ruszono rzędami na rynek, zkąd wszyscy rozeszli się na kwatery, aby nazajutrz rozpocząć programowe zwiedzanie miasta. Pierwsze grupy górnoślązaków przybyły do Krakowa już w sobotę rano. Goście zaczęli zwiedzanie miasta od wczesnego ranka; już przed 8 byli w katedrze na Wawelu, następnie udali się na Skalkę. Odjazd gości górnośląskich nastąpił wieczorem w drugie święto.

Przy sposobności tak licznych, bo do kilku tysięcy dochodzących gości z różnych stron, charakterystycznym jest napominanie ze strony prasy miejscowej, zwrócone do restauratorów i właścicieli hoteli, aby nie obdzierali gości i zachęćli ich tym sposobem do jaknajczęstszych odwiedzin Krakowa. Trafne i bardzo usprawiedliwione napomnienie... Oby się tylko na coś przydało!

Poświęcenie pałacyku Nowego Muzeum odbyło się w sobotę o 8 rano. Instytucja powstała ze zbiorów, zapisanych na ten cel przez s. p. hr. Emeryka Hutten-Czapkiego, który to zapis do skutku doprowadzony został za staraniem wdowy po zmarłym, hr. Elżbiety z Mayendorffów. Akt poświęcenia odbył się w szczupłym kole. Po odprawieniu modlitwy, oglądano zakład, uporządkowany z zamiataniem i zaawstwowaniem przez dyrektora muzeum narodowego p. Feliksa Kopercę. Muzeum składa się z 2 sal. W sali na dole mieszczą się: medale i monety, książki od XV do XVII wieku, ryciny, numizmaty, rzadkie druki i t. d.

Zbiór monet jest pierwszorzędnej wartości, zmarły bowiem fundator był znakomitym znawcą i pracowitym kolekcjonistą w tym kierunku. W sali dolnej mieszczą się po zatem: zbiór orderów i oznak honorowych, pasy, ładownice, pierścienie, miniatury, kielichy staropolskie z napisami, porcelany, wazy, pieczęcie i t. d. Sala na piętrze obejmuje przeważnie bibliotekę z dziełami XIX stulecia, znaki masonskie, zbroje i t. d. Budynek urządony jest z wielkim komfortem, posiadając dużo światła i powietrza. Na frontonie widnieje napis wymowny: „Monumentis patriae naufragio ereptis.“

— Teatr wystawił w sobotę dramat konkursowy Stan. Kozłowskiego p. t. „Albert wójt kra-

kowski“, osnuty — jak wiadomo — na tle walki Władysława Łokietka z Niemcami.

Sztuka doznała nieklamane go powodzenia. Wyróżnił się w roli tytułowej p. Kotarbiński i p. Tarasiewicz, jako Hans, syn Alberta. Autora, obecnego na przedstawieniu, wywoływano kilkakrotnie.

Z Poznania.

— Jak donoszą z Wrześni, nieprawdziwą okazała się wiadomość, jakoby wszyscy skazani w procesie wrzesińskim przez sąd gnieźnieński, otrzymali wezwanie od prokuratora, aby w przeciągu tygodnia zgłosili się do odsiedzenia kary. Wiadomość tę roznieśli poznańskie pisma niemieckie, a za nimi powtórzyły i berlińskie. Wezwania podobnego skazani dotychczas nie otrzymali; dostali tylko wyrok sądu rzeszy, odrzucający wniesioną przez nich rewizję procesu.

— Potwierdza się zatem wieść, że w tych dniach, czyli jak półurzędowe wieści donoszą, zaraz po Zielonych świątkach, przedstawiony zostanie w sejmie pruskim projekt nowego 200-milionowego funduszu na cele antypolskie. Mówi o tem „Norddeutsche Allg. Ztg.“ w następujących wiele charakterystycznych słowach: „Jak się dowiadujemy, przedstawiony zostanie projekt ustawy, dotyczący środków do wzmożenia niemieczyny w Zachodnich Prusach i Poznańskim, pruskiej izbie deputowanych zaraz po świątkach.“

Według znanego pisarza niemieckiego w narodowo-socjalnym duchu, Lorenza, kierującego czasopismem „Tag“ w projekcie tym zawarta jest nowa myśl rządu niemieckiego, a mianowicie: „Konieczność ubezpieczenia granicy wojskowej na wschodnich kresach państwa, ponieważ — mówi autor — stosunki tak się ułożyły, iż punkt ciężkości obrony państwowej, przeniósł się obecnie z kresów zachodnich, mianowicie Alzacji i Lotaryngii, do dzielnic polskich nad granicą wschodnią, nad którą teraz stać muszą Niemcy w szyku bojowym i „toujours en vedette“.

Inaczej jednak mniema kolońska „Volks-Ztg.“, która nie upatruje w tem bynajmniej mądrości politycznej, aby dla ubezpieczenia granicy wschodniej państwa, konieczną było rzeczą rozdrażniać ludność na pograniczu wschodnim mieszkającą.

Bądź co bądź, musiały w tej mierze powstać jakieś wątpliwości, nawet w pruskich sferach miodrodajnych i jakieś wahania, jeszcze w ostatniej chwili, przed ostateczną decyzją nowero-

4)

Literatura Finlandyi.

—s—

(Dokończenie — patrz № 114).

Najznakomitszym z liryków tej grupy jest Juliusz Wecksel; w 24 roku życia już stracony dla literatury, obłąkany. Zbiór poezyi, pozostały po nim, tchnie mistyczną głębią. Tragedya historyczna „Daniel Njort“, zajmuje wybitne, jedno z najwybitniejszych miejsc w literaturze fińskiej. Nazwisko Topeliusów, ojca i syna, brzmi głośnym dźwiękiem w dziedzinie twórczości fińskiej. Ojciec zapłodnił syna zbiorem pieśni ludowych, zebranych i wydanych w początkach XIX w. Syn niezmiernie dużo uczynił dla ducha narodu fińców. Jonatan Reuter jest przedstawicielem pewnego rodzaju romantyzmu w poezyi fińskiej.

Najwybitniejszym bezsprzecznie lirykiem jest wspomniany już Tavaststjerna, poeta o wielkiem pogłębieniu psychologicznym i władający po mistrzowsku formą; z przekonania sceptyk.

Samotnym reprezentantem „dekadentyzmu“ w literaturze fińskiej jest młody Michał Sybeck, świetny stylista, — pełen głębokiej rezygnacji. Wszystkie nowoczesne idee odbija jego poezya; mistycyzm, symbolizm, impresjonizm plątają się i snują wśród jego utworów. Bywa niezwykle subtelny, jak w ustępie idealnie miłosnej noweli („Mozajka“):

„...Rozpatruj się we mnie i sądz mnie surowo, jeśli chcesz, ale nie omieszkać być sprawiedliwą... a nie zadawaj sobie przynus! Jeśli nakoniec przyjdiesz do przekonania, że można odważyć się na ten krok, to objaw mi to w starrem, dobrem zaufaniu, i niech ten fakt pozostanie ściśle między nami. Ja wtedy będę usiłował powstrzymać wybuch szalonej radości i tylko ucałuję niebieskawe żyłki na twej delikatnej dłoni i powiem cicho, że dałaś dowód odwagi!“

W fińskiej literaturze dramatycznej, po-

szwedzku pisanej, odznaczają się utwory Z. Topeliusa, K. A. Tavaststjerna i Adolf Paul, ostry krytyk w dramacie i powieści.

Paul jest jednym z tych pisarzy fińskich, którzy posiadają wielkie pogłębienie psychologiczne. Obok dramatów, pisze dzieła treści psychologicznej, dzieła wielkiej wartości, jak 3-tomowa „Księga o pewnym człowieku“ i nowela „Szarlatan“ — kto wie, czy nie pierwszorzędne w tym rodzaju rzeczy w literaturze powszechnej. Paul sam jest jednostką, pewną wewnętrzną tragedią. Typ „człowieka bez ojczyzny“. Szwed z rodu, Niemiec z wykształcenia, fin z pociągu wewnętrznego; z ukochania, a nigdzie nie czującej się jak w ojczyźnie.

Nie brak i kobiet w literaturze fińskiej; z nich pierwsze miejsce należy się Helenie Westermarck, tykającej różnych przedmiotów w różnej formie z jednakiem, znacznym powodzeniem. Adela Weman (pseud. Parus Alter) jest wybitnym lirykiem; uderzający jest w jej utworach sceptycyzm nie uznający trwałości w najidealniejszych dziedzinach.

Po fińsku zaczął w nowej epoce literatury fińskiej pisać A. Oksanen, ukrywający się pod pseudonimem jako poeta — znakomity lingwista fiński, A. Ahlquist. „Iskry“ — dwa tomy jego poezyi — to pierwsze artystycznie skończone dzieło w języku fińskim, w nowej epoce literatury fińskiej. Historję literatury fińskiej zaczął pisać po fińsku prof. Jul. Krohn, również zdolny poeta. — I. K. Erkkko, wybitny liryk fiński, z ludu pochodzący, przypomina rozwojem swojej twórczości jednego z naszych żyjących poetów; zrazu piszący tylko w tonie ludowym, potem w głębokim nastroju fizyczno-religijnym, a zawsze zachowujący zabarwienie społeczne. Jest także uzdolnionym dramaturgiem (dramat liryczny „Aino“). W szeregu młodych liryków, po fińsku piszących, wyróżniają się zaszczytnie nazwiska Eino Leino i Kyösti Larsond.

Dramat fiński nie stoi jeszcze na wysokim stopniu rozwoju. Jest tylko jedna scena w Helsingforsie, obok kilku wędrownych trup prowincjonalnych. Po za wymienionym już Erkkko, pi-

szą dla sceny: utwory drobniejsze Rob. Kiljander, ludowe M. Kurikka, historyczne szwed G. A. v. Namers. Jednakże pierwsze miejsce w dramatach społecznych, z zabarwieniem tendencyjnym, zajmują utwory głośnej w całej Finlandyi i niepospolitej Minny Cauth. Uwzględniając miarę talentu — jest ona niejako Ibsenem Finlandyi. Odznacza ją w każdym razie bujny temperament. Wymienić jeszcze należy dramat biblijny „Lea“ Alexego Kivi, który młodo popadł w obłąkanie.

Szereg młodych, ludowych pisarzy, pochodzących wprost z ludu i nie mających wyższych studyów, tworzy osobną grupę w literaturze fińskiej. Typem takiego pisarza jest Päivarinta, organista z zawodu, pisarz z powołania. Inny, Neikki, z parobka wiejskiego został nauczycielem i pisarzem.

Oryginalną postacią jest nakoniec wspomniana już kilkakrotnie w tym szkicu Minna Cauth. Pochodzi z klasy robotniczej, ale posiada szerokie wykształcenie. Podobno już w piątym roku życia umiała pisać, czytać i śpiewać. Zostawszy małżonką literata Cautha, pracowała z nim wspólnie w piśmie peryodycznym, gdzie jednak tak ostre okazała pióro, że mąż stracił stanowisko redaktora. Po pewnym czasie osiadło małżeństwo w innym piśmie. Wkrótce jednak Cauth umarł, a Minna została w zupełnym niedostatku z siedmiorgiem dzieci. Chwilowo wyratował ją twór dramatyczny, za który otrzymała znaczniejsze honorarium. W końcu dla oparcia materialnego założyła sobie sklep, aby nadal oddawać się gorliwie studyum i literaturze. Zachowuje zawsze burzliwy swój temperament pisarski i stoi w pierwszych szeregach bojowników społecznych; obchodzi ją głównie dola kobiety w społeczeństwie.

Na tej autorce kończymy ten krótki szkic, który ma na celu pobieżne choćby zaznajomienie czytelników z obecnym stanem literatury fińskiej.

projektu ku „wzmocnieniu niemieczyzny“ na kresach wschodnich. Świadczy o tem zbyt wielka radość ze strony organów hakatystycznych, jak „Deutsche Ztg.“ lub „Tägliche Rundschau“, które zaraz po ukazaniu się komunikatu w „Nord. Allg. Ztg.“ wyrażają w dość niezręczny sposób zadowolenie, że wątpliwości, które stały na przeszkodzie, zamiarowi pruskiego rządu, zostały pokonane. A więc były wątpliwości? Ale dzisiejszy rząd poboczny, hakatystyczny, którego przewodnicy i ich rodziny dużo na funduszach antypolskich zarabiają, przeforsował inne prądy właściwego rządu i postawił na swoim.

Miasto Poznań miało dotychczas przeszło 17 milionów marek długu. Ponieważ spotrzebowano już wszelkie fundusze na kanalizację i upiększenie miasta, a do ukończenia upiększenia jeszcze daleko, przeto magistrat zażądał nowych 14 mil. Jeśli projekt ten przejdzie, długi m. Poznania, dzięki owej wzorowej gospodarce pruskiej, którą tyle się szczyła prusacy, wzrosną do kolosalnej sumy przeszło 31 mil. marek. Na głowę mieszkańca miasta wypada rocznego ciężaru 147 m.

„Habeas corpus“.

We Francji pracują obecnie nad reformą procedury kryminalnej. Jako przyczynek do kwestyi, zajmującej obecnie najslawniejszych prawników, wyszło dzieło, którego autor, p. Derouenski, streszcza zdania o zasadniczych prawach francuskich i angielskich. Znajdujemy w niem między innymi kompletną monografię, poświęconą „Habeas corpus act“, oraz porównanie praw gwarantujących wolność osobistą u dwu wielkich narodów cywilizowanych z obu stron kanału La Manche. Sympatye uczonemu stoją po stronie narodu angielskiego, bo Francya, jego zdaniem, jakkolwiek demokratyczna nie daje swym obywatelom gwarancji przeciwko nadużyciom administracyi, tymczasem monarchia Wielkiej Brytanii posiada administracyę republikańską, umiejącą szanować wolność osobistą.

Wszyscy znają historję głośnego prawa z 1215 roku, owej „Magna Charta libertatum“, którą słuszną się chlubi każdy obywatel angielski. Daremnie szukano by w historii cywilizowanej ludzkości prawa, którego wpływ na rozwój życia politycznego i społecznego byłby większy od wpływu 39-go artykułu „Magna Charta“ opiewającego, iż „Nullus liber homo nie będzie przesładowany, więziony, pozbawiony majątku lub przywilejów, stawiony poza obrębem prawa, wypędzony, etc... bez wyroku legalnego, wydanego przez równych mu na mocy praw krajowych“.

Przed ogłoszeniem tego zasadniczego prawa, życie obywatela w cywilizowanej Europie nie różniło się wcale od dzisiejszej egzystencji pierwszego lepszego poddanego sultana tureckiego, a w kilka lat po ogłoszeniu tego prawa, był narodu angielskiego uległ całkowitemu przekształceniu.

Prawda, że gdy szlachta francuska zajmowała się jedynie uzyskiwaniem przywilejów dla własnej kasty, baronowie angielscy, którzy w owe czasy tworzyli klasę najinteligentniejszą, otrzymane swobody stosowali do całego narodu bez różnicy klas.

Pitt, starszy, w mowie, wypowiedzianej w izbie lordów, głosi z dumą o sprawiedliwości i równości demokratycznej, płynącej z tego prawa.

„Gdy nasi przodkowie wymogli od swych monarchów to wspaniałe uznanie praw naturalnych, które gwarantuje nam „Magna Charta“ nie zagarnęli korzyści z niego dla siebie, lecz uczynili z nich dobrodziejstwem publicznym—dobrodziejstwem całego narodu. Nie powiedzieli—to są prawa baronów, albo to są prawa prałatów... Nie, milordowie! Oni, pisząc szorstką ówczesną łaciną, „Nullus liber homo“ myśleli jednocześnie zarówno o najuboższych, jak i o najmożniejszych“.

Być sądzonym przez równych sobie było to bezwątpienia najlepszą gwarancją i wielkim postępem, mimo to pozostawało niebezpieczeństwo więzienia prowencyjnego. Coprawda w Anglii od niepamiętnych czasów istniał zwyczaj, który pozwalał sędziemu dawać rodzicom lub przyjaciółom oskarżonego „the writ of habeas corpus“,

rozkaz, w myśl którego dyrektor więzienia powinien był niezwłocznie przedstawić polecenie uwięzienia, nawet jeżeli takowe dokonane zostało z woli króla. Jeżeli sędzia przychylnie areztowania uznał za nielegalne, mocen był natychmiast wypuścić więźnia na wolność; jeżeli zaś przychylnie wydały mu się legalne, powinien był oskarżonego postawić przed sądem. Pomimo tych gwarancji, władza administracyjna nie zawsze bywała odpowiedzialną za więzienie samowolne i inne nadużycia.

Wskutek tego w 1679 r. „Magna Charta“ otrzymała uzupełnienie przez dodanie głośnego: „Habeas corpus act“, dzięki któremu każdy obywatel angielski mówiąc: „my house is my cartle“ przypomina prawo istniejące nie na papierze, lecz w rzeczywistości.

Jakim sposobem „habeas corpus“ gwarantuje każdemu człowiekowi na ziemi angielskiej nietykalność osobistą? Prawo to, pisze autor wzmiankowanego dzieła, nie zawiera szumobrzmiających frazesów o świętych przywilejach obywatela, ani nawet groźb kar, pod adresem władz, które stały się winne chwilowego pogwałcenia wolności osobistej, lecz poprostu bardzo praktyczną kombinacyę kar pieniężnych i zastrzeżenie, że urzędnicy administracyi są osobiście odpowiedzialni za swe czyny. Gdy we Francyi agent rządu przekonany, iż dokonał areztowania bez słusznych motywów, może zawsze rachować na pomoc swych zwierzchników, w Anglii sędzia, któryby odmówił bezpodstawnie wydania rozkazu „habeas corpus“, byłby skazany na 500 funtów szterlingów kary. Podobnie i dyrektor więzienia, który nie zważając na rozkaz „habeas corpus“, nie przedstawiłby sędziemu żadnego więźnia, byłby skazany na zapłacenie 200 f. szt., a każdy agent rządowy, który dokona nielegalnego areztowania, choćby z rozkazu królowej, jest odpowiedzialny osobiście.

Oto jeden z przykładów:

W 1889 r. niejaki Thomson został areztowany przez pomyłkę przez kapitana Woodwortha pod zarzutem, iż uciekł z armii angielskiej. Przyjaciele Thomsona wystarali się niezwłocznie dla niego o rozkaz: „habeas corpus“. Sędzia kazał go wypuścić i wytoczył sprawę przeciwko kapitanowi Woodworthowi. Kapitan nie uważał jednak za stosowne przybyć na wezwanie sędziego.

Admiralicja wysłała w jego zastępstwie adwokata. Sędzia poprosił najpierw obrońcę, by pokazał mu oryginał rozkazu, otrzymanego przez Woodwortha, jak tego wymaga prawo, ale adwokat, posiadając tylko kopię tego rozporządzenia, nie był w stanie uczynić temu żądaniu zadość. Wtedy pomiędzy stronami zawiązała się następująca charakterystyczna dyskusja:

Prezes Mathew. Chcemy widzieć rozkaz, który pan otrzymałeś.

Sędzia Mamisty. Okazujesz pan nieposłuszeństwo wobec sądu. Powinieneś pan dać oryginał rozporządzenia wraz z odpowiedzią, a twierdzisz, że nie masz tego rozkazu i nie dajesz żadnej odpowiedzi. Pan znieważasz sąd.

Adwokat admiralicyi. Nie posiadam rozkazu w oryginale.

Sędzia. Nie możemy przyjmować do wiadomości odpowiedzi tak głupiej.

Adwokat. Widzę się zmuszonym prosić waszą łaskawość, by wytlómaczyła się z użytego dopiero co wyrażenia.

Prezes Mathew. Muszę zaznaczyć, iż pochwalam wyrażenie, użyte przez sędziego. Istotnie głupio ze strony adwokata nie znać przepisów „habeas corpus“.

Adwokat. Posiadam rozkaz admiralicyi.

Prezes. Powinieneś pan być odpowiedzialny admiralicyi, która cię wysłała, że nie chcesz tu udać się z dokumentami nielegalnymi.

Sędzia Mamisty. Zarządzimy areztowanie kapitana Woodwortha. Niewolno ludzi pozbawiać wolności bez względu na to, czy kapitan działał z rozkazu admiralicyi, czy z rozkazu ministra spraw wewnętrznych.

Prezes Mathew. Jestem najzupełniej tego zdania. Kapitan zapomniał o zasadniczej podstawie naszych instytucyj, o tem, że prawo jest po nad wszystkimi i nie może usprawiedliwiać się powoływaniem na rozkazy władzy choćby najwyższej.

Kapitan Woodworth został niezwłocznie areztowany i kiedy sprawa jego przyszła przed są-

dy, sędzia przypomniał mu, iż „habeas corpus“ jest podstawą prawa angielskiego i za uchybienie mu, skazał go na zapłacenie 500 szt. kary. Kapitan na swą obronę przytoczył, iż nie miał nigdy intencji wykroczenia przeciwko prawu. „O tem jesteśmy przekonani— odrzekł sędzia — inaczej bowiem skazalibyśmy pana na więzienie, zamiast na karę pieniężną.“

Jakaż może być lepsza gwarancja wolności osobistej, od odpowiedzialności każdego agenta administracyi, zmuszonego odpowiadać osobiście przed sądem za każde areztowanie, dokonane nielegalnie. Mimo to, obywatele angielscy byli zdania, iż to nie wystarcza. Wychodząc ze słusznej zasady, iż wolność osobista jest najdroższym skarbem każdej istoty ludzkiej, i że nie można nikogo pozbawiać jej samowolnie, nawet kilka minut, postanowili, by każdy, kogo dotknie podobne nieszczęście, miał prawo do odszkodowania bez względu, czy areztowanie nielegalne wynikało z pomyłki, czy z nieostrożności, czy też jakichkolwiek innych przyczyn.

Godzi się tu przypomnieć jeszcze następujące zdarzenie. Pewien uczeń z drukarni został dwa lata temu areztowany na rozkaz sekretarza stanu. Uwięziony nielegalnie wytoczył rządowi sprawę i otrzymał tytułem odszkodowania 400 szt., chociaż jego pobyt w więzieniu trwał tylko sześć godzin.

Sekretarz stanu zaapelował od wyroku i w drugiej instancyi prezes Graz wypowiedział mowę, którą możnaby polecić uwadze sędziów stałego sądu.

— Bardzo trudno — mówił prezes — ocenić wolność indywidualną. Ja mogę ją oceniać tak, ktoś inny inaczej. Lecz obaczmy, co mówi prawo o takiej obeldze wyrządzonej obywatelowi. Ucznia areztowano przez pomyłkę, trzymano go sześć godzin w pokoju lepszym od jego zwykłego mieszkania i żył tam lepiej, niż żyje u siebie.

Niemniej przeto przysięgli zasądzi mu wynagrodzenie w sumie 400 szt. Poszkodowany nie zarobilby tej sumy w ciągu wielu lat pracy. Czy suma odszkodowania jest za wysoką? Nie sądzę. Nie jestem w stanie określić przysięgłym ceny wolności.

Prawo „Habeas corpus“ natchnęło administracyę angielską i całą ludność bezgranicznym poszanowaniem wolności osobistej. Rezultatem prawa było to, iż agenci rządowi królestwa W. Brytanii stali się tak ostrożni, iż wypadki, w których obywatele muszą odwoływać się do „habeas corpus“, są niezmiernie rzadkie. W 1891 roku naliczono tylko 21 prośb o zastosowanie „habeas corpus“, a i z tych tylko 10 miały słuszną podstawę. Co ciekawsze, w ciągu bieżącego stulecia wydarzył się tylko raz wypadek, iż sąd odmówił nieprawnie zastosowania „habeas corpus“.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Loubet w Rosji.

Dnia 7 (20) b. m. o g. 7 m. 40 po południu w Wielkiej sali pałacu Wielkiego w Carskiem Siole, odbył się na cześć prezydenta Loubeta w Najwyższej Obecności uroczysty obiad. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wygłosił następujący toast.

„En vous souhaitant de tout coeur la bienvenue, Monsieur le Président, J'aime espérer, que votre séjour parmi Nous vous offrira le meilleur témoignage des sentiments, qui unissent la France et la Russie; puissiez vous en garder un souvenir semblable a celui, que Nous conservons à jamais, l'Impératrice et Moi des quelques jours, si agréablement passés en France, l'année dernière. Je lève Mon verre en votre honneur, Monsieur le Président, à la grandeur et la prospérité du beau pays, ami et allié“.

Prezydent Loubet odpowiedział następującym toastem.

„Sire! En répondant à Votre invitation, il m'a été particulièrement agréable de Vous porter les vœux de la France, qui nourrit toujours pour Votre Majesté les sentiments, dont Vous avez pu naguère recueillir l'expression. Quelques heures m'ont suffi pour constater, à mon tour, combien le coeur de la Russie bat à l'unisson“.

avec le coeur de mon pays. La France sera aussi heureuse de cette parfaite harmonie, que touchée du souvenir, que Votre Majesté et Sa Majesté l'Impératrice veulent bien me dire, qu'elles lui ont gardé. Très reconnaissant de l'accueil que je reçois, je lève mon verre en l'honneur de Votre Majesté, de Sa Majesté l'Impératrice Marie, de toute la Famille Impériale, je bois à la prospérité et à la grandeur de la Russie amie sincère et fidèle de la France".

Po obiedzie Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo obchodzili Swoich gości. O godz. 10-ej pociąg nadzwyczajny z zaproszonymi odjechał do Petersburga. Wieczorem w salonach petersburskiej dumy miejskiej odbył się raut na cześć przybycia do Rosji prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej i eskadry francuskiej. Około godziny 11 przybyli: zarządzający ministerium marynarki, admirał Rustan, i ambasador francuski. Prezydent miasta wygłosił mowę, przyjętą przyjaznymi okrzykami «hura» i dźwiękami francuskiego hymnu narodowego.

We wczorajszym przeglądzie wojska na Krasnosielskim polu wojennym w obecności Ich Cesarskich Mości i prezydenta Loubeta, rozpoczętym o godzinie 11 rano, brały udział 56 i pół batalionów, 36 szwadronów i 12 setni, 230 piechych i 26 konnych dział. Przeglądem dowodził Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz.

Po paradzie w Krasnym Siole, odbyło się w Cesarskim namiocie jadalnym śniadanie. Miejsce środkowe przy głównym stole przygotowano dla Najjaśniejszego Pana i prezydenta. Na śniadanie z pałacu Krasnosielskiego przybyli: Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsze Panie Aleksandra Teodorówna i Marya Teodorówna, prezydent, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę i Następca Tronu, Wielcy Książęta i Wielkie Księżne.

Miejsce prezydenta francuskiego znajdowało się z prawej strony Jego Cesarskiej Mości. Na prawo od prezydenta siedziała Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna, a obok Najjaśniejszego Pana z lewej strony siedziała Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna. Podczas śniadania Najjaśniejszy Pan wygłosił następujący toast:

„Monsieur le President! Mes troupes, dans vous venez de voir le defile sont heureuses d'avoir pu rendre les honneurs au chef hautement estimé de l'etat ami et allié. Les vives sympathies, qui animent l'armée Russe à l'égard de la belle armée Française vous sont connues, elles constituent une réelle fraternité d'armes, que nous pouvons constater avec d'autant plus de satisfaction, que cette force imposante n'est point destinée à appuyer des visées agressives, mais bien au contraire à affirmer le maintien de la paix générale et à sauvegarder le respect des principes élèves, qui assurent le bien être et favorisent le progrès de nations. Je lève mon verre à la prospérité et à la gloire de la brave armée Française“.

Na toast Jego Cesarskiej Mości prezydent francuski odpowiedział toastem następującym:

„Sire! Je remercie Votre Majesté de m'avoir procuré le très vif plaisir d'admirer ces belles troupes, dont la fière contenance, la démarche martiale, les mouvements précis attestent que l'armée Russe par d'incessants progrès soutient vaillamment sa haute renommée. De même que des sympathies communes et des intérêts supérieure ont uni les deux peuples, de même la noble fraternité des armes et une estime reciproque lient étroitement les deux armées, cette force imposante n'est une menace pour personne, mais il est permis à la Russie et à la France d'y voir en même temps qu'une garantie pour l'exercice de leurs droits, un abri sous lequel elles peuvent en toute tranquillité poursuivre le labour fécond qui les rendant plus prospères, augmentera leur puissance et leur légitime influence. Au nom de l'armée Française qui n'a pas oublié l'honneur que lui a fait Votre Majesté en assistant à ses manœuvres, je bois à la prospérité et à la gloire de la brave armée Russe“.

Nowy projekt kolonizacji.

Rząd nadesłał już prezydium sejmowi pruskiego nowy projekt kolonizacji polskiej. Domaga się on 250 milionów marek na kolonizację i 100 milionów na domeny.

Projekt uzasadniony jest w sposób następu-

jący: Od szeregu lat doznaje niemieczyzna w Prusach zachodnich i w Ks. Poznańskim bardzo groźnego ucisku zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Rząd widzi się wobec tego zniwolonym do uzupełnienia środków, które przedsięwziął jedynie z konieczności.

Z wyasygnowanych dotąd na cele kolonizacyjne 200 milionów marek pozostało 56 milionów. Po wyrównaniu kosztów zaległych w sumie 39 milionów, pozostanie 17 milionów, które wystarczyłyby na prowadzenie dzieła kolonizacji w dotychczasowym tempie.

Wzmagający się w ciągu ostatnich 4 lat wzrost polskiej własności ziemskiej wymaga jednak akcji obronnej przy pomocy nowych środków, które umożliwią kolonizację w szybszym tempie.

W dalszym ciągu przedstawia projekt szczegółowy plan użytkowania nowych kredytów kolonizacyjnych. Projektowane jest wypuszczenie w dzierżawę małych i wielkich posiadłości, parcelacja, zaprowadzenie domenów w Ks. Poznańskim, jest, zdaniem projektu, niezbędne. Przeważa tam wprawdzie wielka własność niemiecka, właściciele jej jednak przebywają po większej części po za granicami księstwa i nie mogą wywierać pożądanego wpływu.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Wiedeń, 21 maja. Omawiając podróż Loubeta „Nene Freie Presse“ zaznacza wyjątkowe znaczenie dwuprzemierza dla świata, jako okoliczność, że dwuprzemierze rozszerzyło swe wpływy i na Azyę wschodnią i nie może niepokoić Europy ponieważ i tam zaświadczyło o swej zasadzie równowagi.

Berlin, 21 maja. Cesarz odrzucił prośby o ulaskawienie, wniesione przez skazanych w procesie wrzesińskim. Jednej tylko Piaseckiej prośba dotąd nie rozstrzygnięta.

Paryż, 21 maja. „Temps“, „Journal de Debats“ i inne pisma zamieściły komunikat urzędowy o dymisji gabinetu Waldecka-Rousseau. Za prawdopodobne uważane jest utworzenie gabinetu z Leonem Bourgeoisem na czele.

Paryż, 21 maja. „Temps“ potwierdza w sposób półurzędowy wiadomości o ustąpieniu Waldecka-Rousseau. Wręczył on prezydentowi Loubetowi swoją dymisję przed odjazdem jego, uzasadniając ją tem, że spełnił program, jaki sobie wytknął przed trzema laty, obejmując rządy, i że stan jego zdrowia wymaga koniecznie spokoju.

Rzym, 21 maja. Szach perski przybył do Wenecji.

Hawanna, 21 maja. Do składu pierwszego ministerium niepodległej Rzeczypospolitej kubańskiej weszli: Zaldo, republikanin, sprawy zewnętrzne i sprawiedliwość; Tamayo, nacjonalista, milicya, poczty i telegrafy; Terry, niezawisły, rolnictwo; Diaz, nacjonalista, roboty publiczne; Yero, nacjonalista, oświata; Montes, republikanin, skarb.

Hawanna, 21 maja. Amerykański gubernator wojenny Wood z wojskami amerykańskimi opuścił wyspę Kubę.

Paryż, 21 maja. Z Fort de France donoszą: Spadł deszcz popiołu przy silnym huku podziemnym. Panika straszna. 20,000 mieszkańców szukało ocalenia w ucieczce za miasto. Na górze Mont Pelee powstał nowy krater. Woda w morzu gotuje się od płynącej lawy. Wylew zniszczył miasto les Carbes.

Londyn, 21 maja. Rząd chiński uwiadomił mocarstwa o stłumieniu powstania i wzięciu do niewoli głównych jego przewódców.

Belgrad, 21 maja. W Szabacu rozpoczął się proces przeciw towarzyszom Alawanticza, który w dniu 5-ym marca usiłował dopuścić się tam czynu, noszącego wszelkie znamiona zdrady stanu.

Tryest, 21 maja. Kongres dziennikarzy słowiańskich zorganizował związek słowiańskich stowarzyszeń dziennikarskich z siedzibą w Pradze czeskiej. Na prezesa wybrano redaktora „Czasu“, Michała Chylińskiego. Do wydziału wybrano 12 Czechów i 5 Polaków, w ich liczbie Ostaszewskiego, Bieńkowskiego, Laskownickiego i Prokescha.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Paryż, 22 maja. Nadeszła tu wiadomość o nowym gwałtownym wybuchu wulkanu Mont-Pélée. Na całej wyspie straszny popiół; statki nie mogą pomieścić uciekających. Z okolic Fort de France donoszą, że odkopano dotąd 6,000 trupów.

New-York, 22 maja. Geologowie amerykańscy twierdzą, że skutkiem wybuchu jest zagrożona cała Ameryka Środkowa. Wobec tego radzą, aby zaniechać projektu przekopania kanału, łączącego dwa oceany.

Warszawa, 22 maja. Z inicjatywy księcia Stanisława Lubomirskiego bawił w Warszawie od kilku dni reprezentant znanej angielskiej firmy „Pearson & Son,“ Hyde w celu zawarcia umowy o skup kolejek wazkotorowych podmiejskich: Jabłonna—Wawer, Wilanowska i Grójecka. Dziś odbywają się decydujące pertraktacje w tej sprawie. O ile można wnosić z dotychczasowego przebiegu obrad, Anglii kupią te kolejki.

Berlin, 22 maja. Wniesiony wczoraj do sejmiku nowy projekt prawa o środkach wzmocnienia żywiołu niemieckiego na wschodnich kresach państwa domaga się po pierwsze: w celu skutecznego poparcia kolonizacji niemieckiej w Prusach Zachodnich i w Poznańskim podwyższenia dostarczonego rządowi do rozporządzenia funduszu 200 milionów marek do 350 mil.; powtóre: utworzenie nowego funduszu stumilionowego na kupno dóbr w prowincjach wschodnich, w celu zamiany tychże na dominia rządowe.

W motywach podniesiono, iż żywioł niemiecki w ostatnich latach politycznie i gospodarczo w sposób niezmiernie groźny osłabnął w prowincjach kresowych, rząd przeto czuje się zmuszony do zastosowania wszelkich środków obrony przeciw naciskowi polskiemu. Przez kolonizację niemiecką rzeczonych prowincji należy wytworzyć skuteczną przeciwwagę wzrostowi polskiej własności gruntowej, jak niemniej istniejącej już zasób żywiołu niemieckiego o ile możności ustrzedz przed wyparciem. Okazało się rzeczą pożądaną, aby kolonizacyi nie ograniczać do własności włościańskiej, ale znaleźć się w możności wydzierżawiania większych dóbr już skolonizowanych w ręce niemieckie.

Metz, 22 maja. Cesarz Wilhelm wygłosił patetyczną mowę, w której czyniąc aluzję do podróży prezydenta Loubeta do Rosji, zaznaczył, że pokój powszechny podtrzymują jedynie Niemcy.

Tryest, 22 maja. Na bankiecie dziennikarzy słowiańskich ponownie podniesiono sprawę wrzesińską.

Wolne żarty.

Sprytny kolonista.

Rzecz dzieje się na wsi między chłopem a kolonistą niemieckim.

— Wieta co, Gotlieb, ja to wam moigu gruntu nie psedom, bo jezdesta miemiec, a miemcy tlokom nasych!...

— O, kłupi Fojtekl!.. Czi fy tlokanie swojā babę?

— Ojoj!..

— A kokacie ją?

— Okruteenie!

— No, flasznie!.. My miemcy, mamy taką samā chlopską naturę...

Z ksiąg buddyjskich.

Rzekł Budda: „Dobre trzy były kobiety:

Jedną z nich Ganges pochłonał—niestety!

Druga umarła, a trzecia na świecie,

Gdzieś się obraca—lecz jej nie znajdziecie.“

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Wagniez z Lille—Lamb z Londynu—Zatajewicz z Piotrkowa—Breslau z Dublina — Ellis Kalma, Krakowski, Literer z Warszawy—Ginsberg z Piątigorska—Senkbeil z Tomaszowa—Linke ze Sławęcina—Hübner z Katowic.

HOTEL VICTORIA. Matiewes z Sosnowca—Von der Mühlen z Berlina — Szereszewski, Szatenstein z Petersburga—Sandberg, Kunicki, Napałkow, Tenenbaum z Warszawy—Roester sędzia z Ekaterynburga—Eliaszew z Moskwy—Boehne ze Zgierza.



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci w wieku od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w zakresie rośnięcia. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.
417-7-7

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycieli, freblów, kl. bony różnej narodowości.
Dział rekomendacyjny poleca: Bechalterów, buchalterki, kasyerki, kasjerów, ekspedyentów, ekspedyentki, ma asyentów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kanecy i poważne referenecy. 562-d-9es

Inteligentna osoba

posiadająca kapitału do 6000 rubli, może nabyć wyrobiony najprzystoitszy interes w mieście gub. na prowincyi. Dochód roczny do 3ch tys. rubli. Oferty proszę adresować: Częstochowa poste-restante, okazicielowi trzech rubli № 182182.
604-2-2

Młyn parowy

do sprzedania. Wiadomość w Zgierzu u W-go J. Kruszego.
602-3-3

Letnie mieszkanie

do wynajęcia w suchej, lesistej miejscowości dwa domki, każdy z 6 pokojami i kuchnią z wygodami za 400 i 300 rb. Wiadomość: Józef Gantz, Wschodnia № 59, pomiędzy 1-2 godz.
607-3-3

„ARAGO” St. Górskiego, znany ze sw. j skuteczności na wyniszczenie Odcisków

30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych.
507-15-9

ZARAZ

do wynajęcia pokoje umeblowane, dla małżeństwa, lub kawalerów, na dole, (font), mogą być z całodziennym utrzymaniem, także wydają się obiady: śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Skwerowa № 18 m. № 1 przy dworcu kolej drogi żel. vis-à-vis skweru.
437-d-11w es

Interes

dający utrzymanie rodzinie do odstąpienia

za 500 rb. Wiadomość w admn. „Rozwoju”.
570-5-4

Wydaje się na miejscu i na miasto, prywatne

OBIADY

na świeżem maśle. Ulica Mikołajewska № 13, m. 8. 550-d-6

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach. Nawrot № 8 m. 27. 297-9-d

Młody człowiek

z 5-cio klas. gimnazjalnem wykształceniem, posiadający bardzo ładny charakter plama, poszukuje miejsca w kantorze, biurze prywatnem lub rządowem itp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. S P. B. 513-d-8

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne dzieła

Małżeństwo i Rzerzaczka

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-8. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego). W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7. Piotrkowska № 39. 514-30-8

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie na ulicy Zielonej № 3. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop. 880-r-5

Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielińska Nr. 14. Przyjmuje od g. 10 rano do 1 p. i od 3-8 popoi.

Dr. J. Rosenblatt

choroby uszu, nosa, gardła i zbrozeń mowy. Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoi. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoi. Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Leon Silberstein

Leczy: Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu. Ewangelicka N. 7. W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 popoiudnia 816

Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10. Forada 40 kop. Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4-6 1/2 w Łódźka dla chorych. 713-r-21

Masażystka M. Margulies

wyjechala do Buska na sezon letni. Wróci we wrześniu.

Krótkość № 11.

590-3-1

Mieszkanie

składające się z 4 pokoi z wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość ul. Pasaż Meyera № 3 m. 1. 574-3-2

Pierwszorzędny z Warszawy

KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne. Spacerowa № 31.

Egzystująca od lat 10-ciu w Łodzi

PRACOWNIA

Haftu i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

Ul. Przejazd № 12, m. 14

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, gwarantuje artystyczne wykończenie po możliwie niskich cenach.

Zaraz potrzebne są uczenice na stałe z kompletnem utrzymaniem.



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

Przyjmuje się panie i panienki na

Letnie Mieszkanie

z całym utrzymaniem i opieką. Tamże jest do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia. Okolica piękna, lesista, kąpiel na miejscu. Wiadomość w kantorze przewozowym A. Janowskiego, Skwerowa 8. 588-3-3

Od 1 lipca jest do wynajęcia

Sklep rzeźnicki

z wyrobioną klientelą, a także sklep kolonialny do sprzedania tanio zaraz albo od 1 lipca. Wiadomość u właściciela domu ul. Andrzeja № 53. 606-3-3

Ogłoszenia drobne.

A. Wykształcona francuska poszukuje posady na lato w gubernii piotrkowskiej. Adres: Warszawa, Aleja Ujazdowska № 8 m. 2 J. Russel. 852-6-6

A. Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy sklepowe, maszyna do pończoch № 13 dużej szyba wystawowa są do sprzedania. Nawrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779-d-44es

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin” d-5wc

Dom. Bedoń. Są do nabycia działki ziemi zdanej pod letnie mieszkanie lub też i inne. Wiadomość na miejscu pod Andrzejewem Łódzkim u W-go P. Kochanowskiego. 933-3-2swc

Cheć brać lekcye konwersacyi niemieckiej od niemca. Oferty sub. „konwersacya niemiecka” proszę składać w admn. „Rozwoju” d-4

Dziewczynka 4-letnia, tusta, duża, w sukience czarnej, ciuscie czerwonej i złotych trzewiach imieniem Stefca, zaginęła. Odprowadzić do Józefa Solińskiego, Długa № 16. 944-2-2

Do wynajęcia od 1 lipca 3 pokoje z kuchnią na 1 piętrze, Miłsza № 43. 922-3-3

Do sprzedania całe urządzenie sklepu kolonialnego zaraz. Wiadomość ul. Włodowska № 78 w piwiarni. 889-3-3

Porteplan do exercytowania się na 10-dziny, 4-mże lekcy muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficylni. 230-d-6

Kupię używany płaszcz letni, lub sakk. Oferty pod lit. O. O. składać w adm. „Rozwoju”. 870-10-0

Ładny charakter pisma. Przepisuję w języku rosyjskim i polskim oraz prowadzę rachunki. Długa 95 m. 6. 732-d-3

Nuty używane za bożecm sprzedaje w wielim wyborze: Ozimłński. Konstantynowska 10. 879-2-2pw

Magiel mało używany do sprzedania. Włodowska 73 m. 14. 910-2-2

Niemiecka konwersacya u młodej polki „Stydium”. d-4wes

Osoba z dobrej rodziny, w średnim wieku, poszukuje miejsca do towarzystwa samotnej damy. Wymagania bardzo skromne. Oferty przyjmuje adm. „Rozwoju” dla „Jadwigi”. 912-1-1

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzciniński. 1132-d-9

Piekarnia z mieszkaniem i sklepem do wynajęcia od 1 lipca. Zgierska № 43. 932-3-3

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441-d-4

Pracznia i prasowaczka, potrzebne zaraz co rowej bielizny Piotrkowska 69. d

Poszukuję pokoju z oddzielnem wejściem, z umeblowaniem, w okolicy hotelu Mantuffla. Oferty składać w adm. Rozwoju „dla Inżyniera”. 9-8-3-2

Prowadzenie ksiąg, korespondencyi oraz przepisywania w 3-ech krajowych językach, za skromnem wynagrodzeniem, przyjmuje młody człowiek z kilkoma letnią praktyką. Piotrkowska 79 m. 30, II-gie piętro. 936-5-2

Potrzebne spódniczarki, podręczne i uczenice. Magazyn sukien, Piotrkowska № 103. 917-3-3

Rower po sprzedaniu za rb. 32, w dobrym stanie. Pańska № 7, m. 8. 931-3-3

Sklep felcerski prowadzony z powodzeniem do wynajęcia od 1-go lipca r. b. na ul. Miłsza № 20. Wiadomość u gospodarza. 937-4-2

Stenografia dla uczniów. Składowa 31. Miłła. 665-10-8pc

Uczeń 6 klasy szkoły przemysłowej poszukuje wyjazdu na wieś. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod „Uczeń 6 klasy”. 909-d-3

Wizerunki niklowe „Chrystusa” na krzyże, stojące, omentarne i drogowe różnej wielkości. Ważki do fonografów po cenach niskich poleca: Ozimłński, Konstantynowska 10. 926-2-2pw

Zaginęła karta pobytu na imię Katarzyny Katrzyk wydana z magistratu m. Łodzi. 931-3-2

Zaginiony lub skradziony został w niedzielę 11 b. m. pies wyżeł, rasy „ponter”, biały w kasztanowate łaty, lewe ucho poszarpane. Odprowadzić za nagrodą Piotrkowska 284. 918-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Anny Noskowskiej wydana z gminy Radogoszcz. 941-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Konstantego Lewińskiego, wydana z Radogoszcza. 944-3-2

Zaginiony pies—wyżeł, biały maści z złotymi łatami, wabi się „Brawo”. Odprowadzić na ul. Długą 45 do Olszewskiej, o. za wynagrodzeniem. 943-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Teresy Kozmińskiej, wydana przez magistrat łódzki. 939-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Dumareckiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 945-3-2

Zaginiony dwie karty pobytu na imię Bronisławy i Józefa Szumaj, wydane z magistratu m. Łodzi. 935-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Ruchli Izdrowskiej wydana z Łaska. 930-3-3

2 pokoje i kuchnia z umeblowaniem do wynajęcia zaraz. Tamże pokoje pojedyncze z umeblowaniem z osobnem wejściem. Ulica Mikołajewska № 67 róg Nawrot, stróż wskaże. 676-d-6

Pie wsza w Warszawie Farbiarnia Parowa

Piór Strusich i Fantazyjnych

pod firmą

Mieczysław Zmigryder

podaje niniejszym do wiadomości Sz. Pani, że otworzywszy filię przy

ulicy Ś-to Jerskiej № 34

przyjmuje obecnie do prania, przefarbowywania i zupełnego odnawiania pióra strusie, czaple, boa itd. 582-63

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisa uczniów na wszystkie instrumenty rznięte, dęte i śpiew, klasy dykacji i deklamacji, lekcje r. złożone na przedobiednie od 9 do 2, p. obiednie od 2 do 7, dla uczaiów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10 Deklamacya od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patenta.

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza

pod firmą

„MONOPOL“

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.

Telefonu № 779.

zaopatrzone jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem.

230-52-13

Dostawa Lodu Sztucznego

z wody źródlanej dla domowych lodowni, dla chorych, i dla wewnętrzznego użytku, rozpoczynam z dniem 27 maja r. b.

3 rb. 60 kop. za dostawę pół puda codziennie t. j. dostatecznej ilości lodu sztucznego do małej lodowni domowej. 6 rb. za dostawę 1 puda codziennie. Zamówienia przyjmuje się w kantorze przy ul. Piotrkowskiej № 124 lub w fabryce ul. Długa 72.

6-4

M. Suligowski, fabryka lodu sztucznego.

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia

J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-r-24

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksumity, franki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla pańców krawców. Zpełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

Patenty na wynalazki

wyraża sprzedaż we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne J. Brandt i G. W. Nawrocki. Właściciele firmy: A. Mühle i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE. Złotecki. 43

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 9 Мая 1902 г.

W łodzi „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

3-2

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. marcu r. b. za frachtami st. Częstochowa № 1340, 1341 płótno włociańskie, Szwarę-Do-brzyński: Częstochowa № 1377 płótno włociańskie, Jan Cenciara; Zawiercie № 365 odpadki bawełniane, Lenziński; Noworadomsk № 134 meble gięte, Br. Thonet; Gajwron № 320 mąka pszeniczna, Wasznowski; Żytomierz № 1179 towar jedwabny, S. Suz; Kiszyniów № 2771, 3310, 3309 2305 wino winogronowe, Bogokonar; Kiszyniów № 3707 wino winogronowe, Chasilew; Berdyczow № 6016 towar jedwabny, Bielkin-J. List; Lejpcyńska № 487 towar lokciowy, Bogokonar; Zwenigorodka № 2595 towar lokciowy, Czupurnow; Fastów № 4204, 4109 pasza torpo-wa, Boronisz; Odessa tow. № 5617 galanterya, Kofman; Odessa tow. № 4896 chałwa, Duwardzogi; Brześć II № 5927 galgany, Taksin; Bielsk № 1438 sprzęty domowe, Semiatycki; Rouen № 372 towar lokciowy, Oré; Chincen-burg № 595 kopyta szewskie, Fabryka „Skalopolnia“; Mitawa № 1237 towar wełniany, Fejtelsohn; Ryga I № 58516 towar lokciowy, Libesman; Witebsk № 1743 przedział Iniana, Przedziałnia Inu; Ryga I № 53515 towar lokciowy, Libesman; Poniewież № 636 przedział bawełniana, Kenigs-berg; Porehów № 4859 towar lokciowy, Kalasznikow; Warszawa W. № 9093 towar skórzany, Orlis; Warszawa W. № 8628 machorka ruska, Union; Warszawa W. 8481 meble drewniane, Tarnowski; Warszawa W. № 8481, 8488, 8489, 8492 wino winogronowe, G. Najgebauer; Warszawa W. № 9303 politura, Krauze; Warszawa W. № 9350, 9371, 9372 wyroby ty-tuniowe, Musnicki; Warszawa W. № 9339 galanterya, N. Sztierling; Moskwa tow. № 16459 tytoń ruski, S. Gabaj; Moskwa tow. № 18346 herba-ta, Kuwszinow, Warszawa Nadw. № 83242 galanterya, Rozenblatt; War-szawa miasto Nadw. № 58342 chmiel, Wejcheselfisz; Warszawa miasto N. № 58559 towar skórzany, Gewere; Kuznieck № 966 towar lokciowy, Bi-rinkow; Moskwa miasto № 21956, 25076 towar lokciowy, Lewi i C-o; Moskwa miasto posp. № 3014 towar lokciowy, Andrzejew i C-o; Sarańsk № 321 wyroby wełniane, Kerbički; Moskwa miasto № 29946 towar lok-ciowy, Ler i C-o; Moskwa miasto № 25657, 25514 mydło i pachnidła, Czenelewecki; Piatichatka № 33 towar sukieny, Umański-Rozenthal; Eka-teryńsk miasto № 558 szmaty, Sandomirski Temkin; Pińsk № 2477 i 2195 towar lokciowy, Mandelbaum; Wilno № 15664 bornonatrowa sól, Szumilijski; Wilno № 13771 towar wełniany, Tersekin; Warszawa p. W. № 15401 wosk ziemny, Fabryka przetworów chemicznych; № 14056 wata wełniana, Altenberg; Kowno p. W. № 5749 towar lokcio- wy, Watkerman; Czyżew № 276 skóry niewyprawione, Lubelezyk; Baku tow. № 3379 sabza, Rosyjskie Tow.; Moskwa miasto № 15314, 15303 towar lokciowy, Grybow; Barubino № 252 towar lokciowy, Warszkow; Ba-ku tow. № 3108 rodzynki, Ros. Towarzystwo.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Sprzedaż na częściową spłatę.

Niezbędne na letnie mieszkania

Łóżka dla letników z materaca-mi od rb. 7 k. 50.
Kucharki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.
Lodownie pokojowe.
Maszyny do robienia lodów.
Prysznice pokojowe.
Lichtarze ogrodowe.
Ławki, stoły, stołki ogrodowe.
Wózki i dziecinne i sportowe
Fotele, wózki dla chorych.
Wielki i jedyny wybór
Łóżek angielskich od 9 rb.
Stale na składzie 1500 szt.
Łóżka zwyczajne od 3 rb.
Kosze do kwiatów, umywalnie.
Wanny, wanienki.
Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.
Galanterya gospodarcza,

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłatę.

36-104-37



Przełożona IV-klasowej Pensji

Leontyna Rajska

zawiadamia, że egzaminy w tępn. rozpo-częły się dnia 21 b. m. 605-3-2

Przyjmuje nadrabianie pończoch.
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,
II piętro. d-11